

gazeta policyjna

Rok XII • Nr 16 • 22 IV 2001 r. Cena 1,50 zł (w tym 7% VAT)

Niech prawo zawsze prawo znaczy



NIESTANNY PROCES



„Dziesięć lat reformy Policji” – ogólnopolska konferencja w Krakowie

str. 3

W INTERESIE OFIAR

Osoby, które z rozmaitych przyczyn losowych, najczęściej związanych z kradzieżą samochodowego radia czy też samego samochodu, ale też w związku z groźnymi przestępstwami przeciwko życiu i zdrowiu, zmuszone były zwrócić się do Policji, pamiętaj, że przyjęcie zgłoszenia o przestępstwie rozpoczyna się tam od wręczenia skierowanego pouczenia o uprawnieniach i obowiązkach pokrzywdzonego (w tym miejscu warto przypomnieć, że w polskim prawie osoba, na której dokonano przestępstwa, nie jest „poszkodowanym” – jak często określają to sami funkcjonariusze, lecz właśnie „pokrzywdzonym” – MT).

Ważnym uprawnieniem pokrzywdzonego jest możliwość złożenia zażalenia na postanowienie o odmowie wszczęcia dochodzenia lub śledztwa, a także – w toku postępowania przygotowawczego – na jego umorzenie. W związku z tym przysługuje mu prawo przegrzenia akt. Pokrzywdzonemu służy ponadto prawo do złożenia zażalenia na czynności inne niż postanowienia i zarządzenia, które naruszają jego prawa.

Innym uprawnieniem (wprowadzonym dopiero przez kodeks postępowania karnego z 6 czerwca 1997 r. – MT) jest możliwość złożenia przez pokrzywdzonego wniosku o przeprowadzenie mediacji

z dnia, w terminie 30 dni od daty doręczenia postanowienia o przerwaniu postępowania karnego, może żądać przekazania sprawy sądowi właściwemu do rozpoznawania spraw cywilnych. Istotnym zabezpieczeniem jego interesów jest również prawo zwrócenia się do sądu z wnioskiem o orzeczenie obowiązku naprawienia wyrządzonej szkody w całości lub w części w przypadku skazania sprawcy za czyn określony w art. 46 kodeksu karnego (spowodowanie śmierci, ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia, przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji lub przestępstwo przeciwko środowisku, mieniu lub obrótowi gospodarczemu. Sąd może orzec na rzecz pokrzywdzonego nawziękę w celu zadośćuczynienia za ciężki uszczerbek na zdrowiu, naruszenie czynności narządu ciała, rozstrój zdrowia, a także za doznany krzywdę – MT).

DZIECI GORSZYCH SZANS

- Od zaniedbania do przestępczości
- Wśród jumaczy i świnek

str. 4

POUCZENIE POKRZYWDZONEGO

MARCEL TABOR

Nowy wzór tego dokumentu pod nazwą „Pouczenie pokrzywdzonego o podstawowych uprawnieniach i obowiązkach” jest znacznie rozszerzony i należy traktować go jako załącznik do protokołu przesłuchania pokrzywdzonego w charakterze świadka lub do protokołu przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie. Podobnie jak w przypadku wzoru poprzedniego, dokument kończy się oświadczeniem, że z powyższymi prawami i obowiązkami zapoznałem(am) się i potwierdzam odbiór odpisu pouczenia, dnia... o godzinie... Tu następują podpisy pokrzywdzonego oraz prokuratora (policjanta) przyjmującego zgłoszenie lub przeprowadzającego przesłuchanie.

„Pouczenie...” przypomina podstawowe prawa pokrzywdzonego

W powołaniu się na odpowiednie artykuły kodeksu postępowania karnego, których nie będzie tu przywoływał, dokument określa m.in., że pokrzywdzony w postępowaniu przygotowawczym (śledztwie, dochodzeniu – MT) jest stroną uprawnioną do działania we własnym imieniu i zgodnie z własnym interesem. Jeżeli pokrzywdzony jest małoletni (do 13. roku życia nie ma zdolności do czynności prawnych, do 18. roku – tylko częściową – MT) albo ubezwłasnowolniony (niezdolny do czynności prawnych – MT), to prawa jego wykonuje przedstawiciel ustawowy albo opiekun.

W dokumencie podkreślono, że każdy, dowiedziawszy się o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu, ma społeczny obowiązek zawiadomić o tym prokuratora lub Policję, a jeżeli organy te w ciągu 6 tygodni nie powiadomią zgłaszającego o wszczęciu postępowania przygotowawczego, można wniesić zażalenie do prokuratora nadzrędnego albo do prokuratora powołanego do nadzoru nad organem Policji.

Jeżeli istnieje uzasadniona obawa użycia wobec pokrzywdzonego przemocy lub groźby bezprawnej, może on zastrzec dane swojego miejsca zamieszkania do wyłącznej wiadomości sądu lub prokuratora. W konsekwencji, w razie okazania osoby podejrzewanej, pokrzywdzony może domagać się, aby czynność tę przeprowadzano w sposób wykluczający możliwość jego rozpoznania przez osobę rozpoznawaną (np. przez zastosowanie lustra weneckiego – MT).

Pokrzywdzony uprawniony jest do składania wniosków o dokonanie czynności procesowych (dowodowych – MT) w toku postępowania. Jeżeli czynności śledztwa lub dochodzenia nie będzie można powtórzyć na rozprawie, pokrzywdzony może być dopuszczony do tej czynności (np. eksperymentu śledczego – MT). Organ prowadzący postępowanie przygotowawcze ma obowiązek doręczenia pokrzywdzonemu odpisu postanowienia o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłych oraz na wniosek pokrzywdzonego zezwala na wzięcie udziału w przesłuchaniu biegłego i zapoznaniu się z opinią. Pokrzywdzony może też na etapie śledztwa lub dochodzenia zwrócić się do sądu z żądaniem przesłuchania świadka, jeżeli zachodzi niebezpieczeństwo, że nie będzie można go przesłuchać na rozprawie.

„Pouczenie...” przypomina, że pokrzywdzony może żądać odpisu protokołu czynności, w której wziął udział albo miał prawo uczestniczyć, jak również dokumentu sporządzonego z jego udziałem. Na własny koszt ma prawo otrzymać po jednej kopii zapisu dźwięku lub obrazu utrwalonego w ten sposób (magnetofon, video – MT) czynności procesowej. Za zgodą prowadzącego postępowanie może też w jego toku przeglądać akta i sporządzać z nich odpisy, a także złożyć zażalenie na odmowę udostępnienia akt.

(jest to postępowanie przeprowadzane przez instytucję lub osobę godną zaufania między podejrzany i pokrzywdzony w celu zawarcia ugody w przypadku przestępstw o mniejszym ciężarze gatunkowym. Mediatorem nie może być prokurator ani Policja – MT).

W przypadku powtórnego wydania przez prokuratora postanowienia o umorzeniu postępowania przygotowawczego lub odmowie jego wszczęcia (a więc po utrzymaniu w mocy zaskarżonego do prokuratora nadzrędnego postanowienia – MT), pokrzywdzony może wnieść do sądu akt oskarżenia o przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego. Powinien być on jednak sporządzony i podpisany przez adwokata (pełnomocnika pokrzywdzonego – MT), a termin do jego wniesienia wynosi miesiąc od doręczenia pokrzywdzonemu zawiadomienia o odmowie postępowania lub jego umorzeniu.

Pokrzywdzony po wniesieniu aktu oskarżenia aż do czasu rozpoczęcia przewodu sądowego może złożyć oświadczenie, że chce występować w charakterze oskarżyciela posiłkowego lub powoda cywilnego. (Działając w charakterze oskarżyciela posiłkowego pokrzywdzony nabywa uprawnienia strony postępowania – MT). Ma prawo, podczas rozprawy sądowej, składać wnioski dowodowe, być obecny na całej rozprawie, zadawać pytania przesłuchiwanym osobom oraz złożyć apelację od wyroku. Jeżeli wyrok został wydany przez Sąd Okręgowy, apelacja musi być sporządzona i podpisana przez adwokata. (Odstąpienie oskarżyciela publicznego od oskarżenia nie pozabawia uprawnień oskarżyciela posiłkowego – MT).

W razie umorzenia lub zawieszenia postępowania przygotowawczego, w którym ogłoszone było powództwo cywilne (o odszkodowanie itp. – MT), pokrzyw-

„Pouczenie...” o podstawowych obowiązkach

Obowiązków pokrzywdzonego jest znacznie mniej niż jego uprawnień. Przypomnijmy, że w części pierwszej wspomniano o społecznym, powszechnym więc obowiązku informowania właściwych organów o przestępstwie. W części drugiej wymieniono już tylko: obowiązek pokrzywdzonego do stawiania się na każde wezwanie organu prowadzącego postępowanie (jest to bądź co bądź w interesie samego pokrzywdzonego, choć wiadomo też, że może być to naprawdę uciążliwe – MT), a także obowiązek, zgodnie z którym pokrzywdzony, zmieniając miejsce zamieszkania lub przebywania, powinien powiadomić o tym organ procesowy (prokuraturę, Policję – MT).

W przypadku niezawiadomienia, pisma wysłane pod ostatnim wskazanym adresem uważa się bowiem za doręczone (i ten przepis jest w sumie korzystny dla pokrzywdzonego – MT).

Mniej „przyjemny” jest natomiast przepis mówiący o tym, że jeżeli karalność czynu zależy od stanu zdrowia pokrzywdzonego, zobowiązany jest on poddać się oględzinom i badaniom nieopłaconym z zabiegom chirurgicznym lub obserwacją w zakładzie leczniczym. W przypadku zaistnienia wątpliwości co do stanu psychicznego pokrzywdzonego, sąd lub prokurator może zarządzić jego przesłuchanie z udziałem biegłego lekarza lub biegłego psychologa.

Nowy wzór „Pouczenia pokrzywdzonego o podstawowych uprawnieniach i obowiązkach” (który pozwolił sobie nieco rozszerzyć i zinterpretować, co zaznaczono w tekście) przeznaczono głównie na użytek prokuratorów. Sporządzenie go jest wyrazem nowego podejścia resortu sprawiedliwości do spraw związanych z prowadzeniem postępowań procesowych zarówno przygotowawczych, jak i sądowych. Szkoda tylko, że dopiero niedawno w resorcie tym przyjęła się wreszcie – popularna od zawsze w społeczeństwie – teza o primacie ochrony pokrzywdzonych nad interesami sprawców lub osób podejrzanych. □

LEKCJA DEMOKRACJI



Konferencja w Karpaczu – „Nowojorski system bezpieczeństwa publicznego. Teoria i praktyka”

str. 5

PREWENCJA KRYMINALNA



- Możemy żyć bezpieczniej – Zgorzelec
- Nie spocząć na laurach – Tarnobrzeg

str. 6

PRAWO I PRAKTYKA

Ciąg przestępstw

str. 8-9



DECISOFT S.A., Integrator Systemów

Wykonuje i integruje systemy zabezpieczeń:

- Kontroli Dostępu
- Televizji Przemysłowej
- Sygnalizacji Włamania i Napadu

dla Banków, Administracji Państwowej
Policji, Straży Granicznej i Wojska

NIEUSTANNY PROCES

Tylko połowiczny sukces odniosła ogólnopolska konferencja „Dziesięć lat reformy Policji” zorganizowana w sali obrad Urzędu Miasta Krakowa przy współudziale miejscowego Instytutu Bezpieczeństwa Publicznego.

Mimo patronatu honorowego ministra SWiA Marka Biernackiego (na konferencji reprezentował go dyrektor Departamentu Porządku Publicznego MSWiA podinsp. dr Andrzej Przemyski) oraz prezydenta Krakowa prof. Andrzeja Golasia, zawiedli referenci, którymi mieli być głównie wszyscy żyjący komendanci główni Policji od 1990 roku. W rezultacie na konferencji przybył tylko drugi w kolejności komendant – podinsp. w st. spocz. Roman Hula oraz dwóch byłych ministrów spraw wewnętrznych – pierwszy niekomunistyczny, obecny senator Krzysztof Kozłowski i trzeci w kolejności, obecny poseł Antoni Macierewicz. Aktualnego komendanta głównego Policji gen. insp. Jana Michnę reprezentował dyrektor Biura Koordynacji Służby Prewencyjnej KGP insp. Ryszard Siewierski.

Pierwsza w Polsce kompleksowa prezentacja poglądów na temat zmian, jakie w ciągu ostatnich 10 lat dokonały się w Policji (organizatorzy się pomylili, jeśli liczyć czas od wejścia w życie ustawy o Policji z 6 kwietnia 1990 r. to rocznica faktycznie jest... jedenasta – MT), dająca możliwość refleksji nad dalszym kierunkiem zmian, przyciągnęła jednak liczne grono zainteresowanych reformowaniem Policji (stosunkowo jednak niewielu policjantów): współpracowników Instytutu Bezpieczeństwa Publicznego, przedstawicieli władz samorządowych, sądownictwa, prokuratury, Straży Miejskiej, nauki – z prof. Tadeuszem Hanauskim. W konferencji wzięli też udział krakowski parlamentarzyści (m.in. doradca premiera, poseł Kazimierz Barczyk) i wojewoda małopolski Ryszard Mastowski, a także przedstawiciel Ambasady USA w Polsce.

OD REPRESJI DO SŁUŻBOWI

Po wstępie red. Witolda Gadowskiego (prezesa Instytutu Bezpieczeństwa Publicznego), uroczyste otwarcie obrad dokonał prezydent Krakowa prof. Andrzej Golaś. Po nim wystąpił przedstawiciel ministra SWiA Andrzej Przemyski, który podkreślił rangę krakowskiej konferencji. Przyznając, że okres, który upłynął od powstania Policji (A. Przemyski jest w służbie jej równoległym) był czasem nieustannego reformowania tej instytucji, jednocześnie podkreślił, że wszystkie dotychczasowe rządy III Rzeczypospolitej w mniejszym lub większym zakresie dostrzegały problemy związane z bezpieczeństwem. Dyrektor Departamentu Porządku Publicznego MSWiA zwrócił również uwagę na rangę regionalnych systemów bezpieczeństwa opartych na społecznościach lokalnych.

Dyrektor Biura Koordynacji Służby Prewencyjnej KGP insp. Ryszard Siewierski w swoim wystąpieniu przypomniał, że przed 11 laty Policja przestała być aparatem represji i zaczęła akcentować swą służebność wobec społeczeństwa. Zwrócił uwagę na konieczność zacieśnienia więzi ze społeczeństwem, aby zapracować na jego zaufanie. Insp. R. Siewierski podkreślił, że tylko Po-

licja jest w Polsce rozliczana za stan bezpieczeństwa i porządku publicznego, gdy tymczasem Anglicy, którzy stworzyli nowoczesny system policyjny już w XIX wieku twierdzą, że w dalszym ciągu musi być on doskonalony. W naszej Policji służy temu aparat do „oczyszczania się”, ale nie wolno zapominać, że wśród policjantów widoczne są obszary biedy.

Szczególnie 3 wygłoszone referaty zawierały wiele niekonwencjonalnych i wywołujących dyskusję tez i spostrzeżeń. Były nimi wystąpienia: ministra spraw wewnętrznych w krótkotrwałym rządzie Jana Olszewskiego – Antoniego Macierewicza, drugiego w kolejności komendanta głównego Policji Romana Huli (obydwaj pozostawali na swych stanowiskach mniej niż rok) oraz drugiego z kolei komendanta stołecznego Policji nadkom. w st. spocz. Wiktora Mikusińskiego.

REFORMĘ TRZEBA... ZACZĄĆ

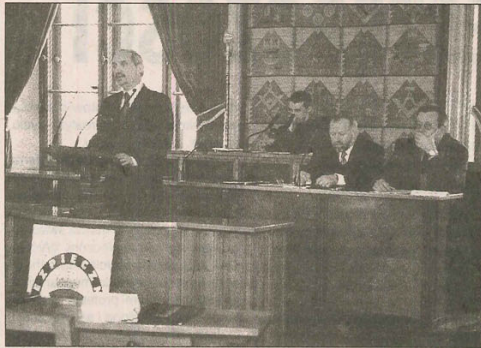
Posel Antoni Macierewicz stwierdził na wstępie, że obecne gremia kierownicze w Polsce tchną optymizmem, a społeczeństwo odczuwa sytuację w zakresie bezpieczeństwa jako bardzo złą. Jego zdaniem, dotychczas nie dokonuje się analizy rzeczywistości, lecz podejmuje działania propagandowe. Reforma w obecnym kształcie jest tylko dostosowaniem Policji do transformacji ustrojowej.

Antoni Macierewicz uważa, że w tym modelu administracja cywilna nie realizuje swojego władztwa nad Policją, gdyż komendanci tej formacji jako organy administracji rządowej pełnią swe funkcje jakby równoległe do wojewodów. W rezultacie takiego usytuowania ustawowego wojewodowie i starostowie nie kojarzą się do siebie. W rezultacie nad Policją.

Były minister, przypominając, że był zdecydowanym przeciwnikiem niedawnej nowelizacji ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych (pisaliśmy o tym na łamach GP), podkreślił, że Policja przestaje być służbą publiczną w momencie, gdy jej funkcjonariusze uzyskują prawo do zarobkowania poza służbą. Ta komercjalizacja Policji staje się wielkim niebezpieczeństwem w sytuacji wykupywania jej usług przez różnego rodzaju biznesmenów.

Antoni Macierewicz stwierdził, że zdecydowana większość zapisów wielokrotnie już nowelizowanej ustawy o Policji dotyczy sfery socjalno-przywilejowej, pochodzącej z minionego okresu. Ponieważ obecnie przywilejów tych nie można zapewnić w pełnym zakresie, pojawiła się narastająca nieprawdopodobna frustracja doł policyjnych wskazujących, że tylko góra korzysta z przywilejów, a dysproporcje placowe w Policji nie mają precedensu w policjach świata.

Zdaniem byłego ministra SW, przy tworzeniu Policji przyjęto zbyt wiele kompromisów, które są swego rodzaju kapitulacją przed modelem komunistycznym. Zwrócił uwagę, że 90 proc. kadr kierowniczych Policji tworzą byli komuniści z szeregów



SB i nie zweryfikowanej Milicji Obywatelskiej, a cała mentalność tej kadry wywodzi się ze stanu wojennego. Ludzie tego pokroju w czasach demokratycznych nie są w stanie – mimo osobistej uczciwości – funkcjonować i kierować formacją prawidłowo – powiedział.

Z kolei – polska mafia ma, według A. Macierewicza, rodowód esbecki, o czym mówił miedziom jeszcze w 1992 r., kiedy spotkało się to z absolutnym sprzeciwem. Tymczasem w Rosji już w 1994 r. przyznano, że ich mafia jest powiązana albo tworzona przez dawny KGB. Na początku przemian demokratycznych w Polsce nastąpiła wielka liberalizacja, której przejawem było m.in. zlikwidowanie pionu do walki z przestępstwami gospodarczymi.

Antoni Macierewicz ujawnił, że w 1992 r. trwały zaawansowane przygotowania do wymiany komendantów wojewódzkich Policji (mieli ich zastąpić świeżo wypromowani absolwenci WSPol. w Szczytnie, z tzw. zaciągu maturzystów – MT), ale przeszkodził temu upadek rządu Jana Olszewskiego. Później natomiast, z rządów SLD, nastąpił masowy powrót funkcjonariuszy SB na stanowiska kierownicze.

Posel uznał za wielki błąd proponowane w nowelizacji ustawy o Policji rozszerzenie możliwości działań operacyjnych tej formacji (zupelną brak kontroli), a także istniejące naksiki, aby samorządy współfinansowały Policję.

Jego zdaniem, reformowanie tej instytucji powinno zacząć się od wymiany kadry kierowniczej i zaostrzonego karania policjantów za wszelkie wykroczenia, gdyż w dziedzinie tej panuje wyjątkowa pobłażliwość. Niezbędne jest również zdecydowane podporządkowanie Policji władzom cywilnym (na wzór przedwojenny), a także rezygnacja z prób wyłączenia Policji od zwalczania drobniejszych przestępstw (system zapiskowy – MT). Prawdziwa nowelizacja ustawy o Policji powinna – zdaniem Antoniego Macierewicza – iść w kierunku ograniczenia do minimum zapisów socjalno-przywilejowych, lecz za to w kierunku godziwych wynagrodzeń.

Z NOSTALGIA O PIERWSZYCH LATACH

Były komendant główny Policji z przełomu lat 1991–1992 podinsp. w st. spocz. Roman Hula już w 1989 roku (konspiracyjnie) uczestniczył w pracach Społecznej Rady Legislacyjnej – Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych NSZZ „Solidarność”, działającej w Krakowie pod przewodnictwem prof. Jana Widackiego (późniejszy wiceminister SW, nieobecny na konferencji ze względu na zdrowotny – MT). Przygotowywano wówczas projekty ustaw „policyjnych”.

Ustawę z 6 kwietnia 1990 r. o Policji Roman Hula określił (w jej pierwotnym kształcie) jako niedoskonałą, lecz uwzględniając ówczesne uwarunkowania. Przypomniał, że w trakcie dyskusji w Społecznej Radzie Legislacyjnej na temat wykorzystania środków przymusu bezpośredniego w stosunku do uczestni-

żróżnicowano funkcjonariuszy na dwie grupy: klasycznych policjantów i pracowników pionów obsługi, w większości pracowników cywilnych o wyspecjalizowanych, wyższych kwalifikacjach.

Roman Hula uważa dzisiaj, że Policja zbyt długo zajmuje się sobą, a jej kierownictwu niejednokrotnie brakuje konsekwencji w określonym działaniu. Zauważa też z żalem, że nie dano szans funkcjonowaniu tzw. Policji lokalnej (zrezygnowano z niej, jako formy, która się nie sprawdziła, za „rządów” nadinsp. Zenona Smolarka – MT).

NIEUSTAJĄCA REFORMA CZY RUTYNA?

Były komendant stołeczny Policji nadkom. w st. spocz. Wiktor Mikusiński przypomniał genezę ruchu reformatorsko-związkowego w MO na przełomie lat 1980 i 1981. Powstał on w wyniku protestu części funkcjonariuszy przeciwko systemowemu naruszaniu zasad praworządności, pogarszaniu się warunków służby (to również cenne spostrzeżenie z tamtego okresu – MT) oraz z obawy, że przeciwko społeczeństwu zostanie użyta siła.

Referent przypomniał, że ruch ten został stłumiony na skutek represji na jesieni 1981 roku. Zwolniono ze służby dyscyplinarnie ponad 100 funkcjonariuszy, z których około 30 (w tym autor referatu – MT) zostało internowanych w stanie wojennym.

Warto zauważyć, że wiele wysuwanych wówczas postulatów nie zostało zrealizowanych do dziś. Należą do nich sprzeciw wobec: żonglowaniu statystyką policyjną na potrzeby polityczne, nadmiernej biurokratyzacji procesu karnego, pogarszania się warunków służby i socjalno-bytowych, nadużywania władzy przez przełożonych i złych stosunków między ludzkich, protekcyjnej polityki kadrowej, braku należytej ochrony prawnej funkcjonariusza.

Zdaniem Wiktora Mikusińskiego, dzięki transformacji ustrojowej zasadnicze idee reformy resortu spraw wewnętrznych powstałe w kregach reformatorów z 1981 r. zostały jednak zrealizowane. Zdarzające się przypadki ulegania osobom wpływom spowodowane są raczej słabością charakteru i brakiem wyśkożenia funkcjonariuszy niż przyczynami instytucjonalnymi. Były komendant stołeczny dostrzega, że nadal brakuje spójnej polityki karnej a praktyka wymiaru sprawiedliwości budzi wiele zastrzeżeń. Wbrew stanowisku Antoniego Macierewicza uważa za nadal aktualny postulat uproszczenia procedury karnej.

Wiktoria Mikusińskiego sędzi, że nadal w Policji są funkcjonariusze różnych szczebli, szukający gwarancji swej kariery nie w wysokim poziomie fachowości, ale w poparciu polityków czy kleru. Jest również przeciwnikiem etatowego zatrudniania w Policji kapelanoń, co uważa za relik dawnych czasów.

Zdaniem tego referenta, należy zaostrzyć kryteria doboru kadr, gdyż Policja nie może być ratunkiem dla rejonów bezrobocia. Uważa za pożądane wprowadzenie ciągłego doskonalenia zawodowego i corocznego sprawdzania wiedzy zawodowej za pomocą testów, od wyników których zależałaby ocena przydatności na zajmowanym stanowisku. Konieczne są też nowoczesne systemy nadzoru i kontroli, a także motywacji czynności wykonywanych w służbie.

Były komendant stołeczny nie obawia się powstania dwóch policji: jednej – do zwalczania przestępczości zorganizowanej, drugiej – prewencji oraz do zwalczania przestępczości lokalnej.

Swoje wystąpienie Wiktor Mikusiński zakończył stwierdzeniem, że ma nadzieję, iż okres permanentnej reformy Policji jednak się skończy i przyjdzie czas na rutynę, która wcale nie jest taka zła, jak się o niej mówi. □

MARCEL TABOR
zdj. Przemysław Kacák

OD ZANIEDBANIA DO PRZESTĘPCZOŚCI

Kolejne seminarium, zorganizowane przez działający od ponad 12 lat Krajowy Komitet Wychowania Resocjalizującego, dotyczyło zaniechań wobec dzieci, których skutkiem jest nieprzygotowanie do życia, uleganie najgorszym wpływom, brak szacunku dla drugiego człowieka, przestępczość. Psychologowie i pedagodzy uczestniczący w dyskusji wskazywali, że dziecko, które doświadcza głównie zła od dorosłych, w dojrzałym życiu oddaje to zło innym.

Dlatego tak ważne jest, by dzieci pozbawione opieki i ciepła domu rodzinnego znalazły namiastkę tych wartości w innych miejscach – w rodzinach zastępczych lub choćby w ogniskach wychowawczych prowadzonych przez Krajowy Komitet Wychowania Resocjalizującego.

W naszym kraju nie brakuje ludzi odpowiednio wykształconych i gotowych poświęcić się pracy wychowawczej z cudzymi dziećmi. Świadczą o tym także nabita po brzegi konferencyjna sala. Problemem coraz dokuźliwym i wręcz uniemożliwiającym opiekowanie się na dotychczasowym poziomie dziećmi pozbawionymi prawidłowo funkcjonującego domu rodzinnego jest brak pieniędzy.

Państwo znacznie zmniejszyło pomoc dla rodzin zastępczych, które przecież miały ograniczyć liczbę dzieci przebywających w domach dziecka. Te z kolei funkcjonują na granicy ubóstwa ze stawką na wyżywienie dziecka w granicach 6 zł dziennie, a na jego wydatki rzeczowe – ok. 140 zł rocznie. Mimo to koszty utrzymania dziecka w takim domu wynoszą ok. 2 tys. zł miesięcznie,

a więc znacznie więcej niż w rodzinie zastępczej.

Uczestniczący w seminarium przedstawiciel Ministerstwa Edukacji Narodowej Janusz Kostynowicz przyznał, że w budżecie jego resortu na ten rok przewidziano o 40 proc. mniej środków na pomoc organizacjom pozarządowym. Nie będzie więc ministerialnych pieniędzy na wakacyjne wyjazdy dla „dzieci ulicy”, na wyposażenie ognisk wychowawczych i wyżywienie dla przebywających w nich dzieci. Starczy jedynie na opłacenie wychowawców i na niektóre tzw. programy (np. wycieczki do Warszawy), ale już nie na doskonale niekadry do pracy w ogniskach.

Tymczasem tylko w stolicy dzieci czekają na miejsca w tych placówkach. Jest ich ok. stu z 4,5 tys. miejsc, potrzeby zaś są 5 razy większe. Miesiąc pobytu dziecka w ognisku kosztuje ok. 250 zł. Dzięki tak niewielkim wydatkom wielu dzieci nie trzeba kierować do domów dziecka, lecz mogą one przebywać w swoich rodzinach. Podopieczni ognisk, którzy wcześniej wagarowali i źle się uczyli, w stu procentach przechodzą do następnych klas.

Większość wychowanków prawidłowo funkcjonuje w dorosłym życiu, studiują, założyli rodziny.

Zdaniem prof. Tadeusza Pilcha, kierownika naukowego seminarium, pozostawienie organizacji pozarządowych pomagających dzieciom bez właściwej pomocy państwa świadczy o braku polityki społecznej. Wycofywanie się władzy z życia publicznego w kierunku sterowania mechanizmami ekonomicznymi profesor ocenił jako postawę chybną i aspołeczną.

Jerzy Siłwa z Ogólnopolskiego Forum na rzecz Praw Dziecka stwierdził wprost, że reformy społeczne we wszystkich obszarach przyniosły dzieciom krzywdę. Dzieją się rzeczy wcześniej nie do pomyślenia, jak brak szczepień, opieki stomatologicznej, eksmisje rodzin na bruk i w konsekwencji rozbiwanie rodzin niewydolnych ekonomicznie, zabieranie pieniędzy rodzinom zastępczym, a generalnie – dziedziczenie przez dzieci nędzy i upodlenia od dorosłych.

Obserwacje te potwierdzali inni uczestnicy dyskusji, mówiąc np. o planach likwidacji szkół w szpitalach i sanatoriach, bo w ramach reformy służby zdrowia nie przewidziano na te szkoły pieniędzy. Kasy chorych finansują leczenie tylko kilku zębów. – Czy reszta zębów dzieciom z domów dziecka należy wyrwać? – pytało.

Problemy związane z dziećmi, z ich nauką, wychowaniem i wycieczkami mają być rozwiązywane na poziomie gmin. Tych nie stać nawet na wynagrodzenia dla nauczycieli, więc cóż mówić o zatrudnianiu pedagogów i psychologów szkolnych. I czy należy się dziwić, że dzieci, któ-



rym brak miłości, troski, a nawet podstawowej opieki medycznej, szybko stają się przestępcami? – padły retoryczne stwierdzenia.

Wiele wysiłków na rzecz dzieci, w ramach swoich możliwości i uprawnień, robi rzecznik praw obywatelskich. Przedstawicielka jego biura dr Anna Nowicka-Chachaj przypominała, że państwo ma szczególne zobowiązania wobec dzieci znajdujących się poza naturalnym środowiskiem rodzinnym. Są to dzieci porzucone po urodzeniu, opuszczone, wychowywane w placówkach opiekuńczych i resocjalizacyjnych, przebywające w zakładach opieki zdrowotnej, w domach pomocy społecznej, w ośrodkach szkolno-wychowawczych dla dzieci niepełnosprawnych. Rzecznik wzytuje te miejsca, badając m.in. realizację praw dzieci do ochrony zdrowia.

W sprawie ograniczenia pomocy rodzinom zastępczym do 1/4 poprzednio przyznawanych kwot, rzecznik wystąpił do Trybunału Konstytucyjnego.

Zainteresował się sytuacją dzieci zmuszanych przez dorosłych do żebrania, co – jak podkreśliła dr Nowicka – jest najdrastyczniejszą formą wyzysku dzieci i ich demoralizacji. Na ten temat odbyła się niedawno w Biurze RPO dyskusja z udziałem prawników, przedstawicieli władz i organizacji pozarządowych. Rzecznik skierował też w tej sprawie wystąpienie do komendanta głównego

Policji. Wskazał na konieczność egzekwowania przepisów dotyczących wykorzystywania dzieci do żebrania, i to w warunkach zagrażających ich życiu i zdrowiu.

Rzecznik popiera lokalne programy zwalczania żebractwa dzieci, realizowane przez Policję wspólnie z innymi służbami i organami władzy. Jednym z godnych naśladowania jest program wrocławski „Pomagajmy dobrze”. Gmina Wrocław i jej służby apelują do mieszkańców, by nie dawali pieniędzy żebrakom na ulicy, lecz wspierali instytucje pomagające potrzebującym, bo tylko to jest gwarancją, że pieniądze zostaną wykorzystane zgodnie z intencją ofiarodawców.

Mirosława Kątna z Komitetu Ochrony Praw Dziecka (niedoszła rzecznik praw dziecka, wybrana przez Sejm, lecz nie przez Senat) apelowała o współpracę instytucji, organizacji i osób zajmujących się problemami nieletnich, tzn. Policji, pedagogów szkolnych, kuratorów, lekarzy, pielęgniarek środowiskowych, pracowników ośrodków pomocy społecznej.

Zdaniem Mirosławy Kątnej, potrzebna jest ustawa o przeciwdziałaniu przemytnictwu, która pokazałaby rangę problemu, zmusiła do jego zdagnozowania i do wydzielenia w budżecie państwa odpowiednich sum na zwalczanie przemytnictwa.

HANNA ŚWIESZCZAKOWSKA
zdj. Przemysław Kaczk

MŁODZIEŻ POGRANICZA

WŚRÓD JUMACZY i ŚWINEK

W latach 1992–1994 około 64 proc. młodzieży na polskim pograniczu zachodnim miało związek z jumą. Pozostali mieszkańcy tych terenów wiedzieli, na czym juma polega i tolerowali ją. Tak wynika z badań socjologicznych dr. Jacka Kurzępy, który przedstawił je uczestnikom seminarium „Dzieci gorszych szans”.

Gorsze szanse badanych przez dr. Kurzępę mają związek w dużym stopniu z przemianami ustrojowymi ostatnich lat i z ich konsekwencjami: bezrobociem i biedą. Dotknęły one szczególnie rodziny, które do początku lat dziewięćdziesiątych żyły z pracy w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Likwidacja PGR-ów spowodowała, że ludziami na ziemiach zachodnich, gdzie państwowe gospodarstwa zajmowały znaczne obszary, zabrakło środków do życia.

KORZYSTALI WSZYSTCY

Kilkunastoletni młodzi ludzie zorientowali się, że bliskość granicy z Niemcami jest dla nich szansą na wyrwanie się z biedy. Już od początku lat siedemdziesiątych Polacy i Niemcy z NRD mogli przekraczać granicę tylko na podstawie dowodu osobistego. Po 1990 r. przestało być problemem uzyskanie paszportu.

Młodzi jeździli do Niemiec na jumą, czyli po to, żeby okradnąć przygraniczne sklepy. Zrabowany i przemycony przez granicę towar sprzedawali po polskiej stronie. Korzystałi ze szczególnego liberalizmu moralnego, bo – jak mówił dr Jacek Kurzępa – o jumie nie tylko wszyscy wiedzieli, ale wielu tzw. uczciwych obywateli kupowało od jumaczy towar lub wręcz zamawiało go, wiedząc, że pochodzi z przestępstwa. Wśród zamawiających był i ordynator szpitala, i radny, a także inni liderzy lokalnych społeczności. Dawali jumaczom w ten sposób nieformalne przyzwolenie na to, co robili.

Na jumie zarabiali krawcy, którzy wzywali młodocianym złodziejom i przemytnikom do ubrań specjalne zasewki, i szewcy, i kaletnicy, którzy robili torby z podwójnymi dnami.

Rodzice też nie tylko wiedzieli, czym zajmują się ich dzieci, ale z czasem niektórzy zaczęli im poma-

gać, np. w transporcie i rozprowadzaniu kradzionego towaru. Udział w przestępstwie stawał się więc źródłem utrzymania dla bezrobotnych rodzin.

WSZECHOGARNIAJĄCY LIBERALIZM

W życiu społecznym żadne zjawiska nie powstają z niczego. Juma, podobnie jak i inne rodzaje patologii – np. obecnie prostytucja nieletnich obu płci – powstała na gruncie wszechogarniającego liberalizmu. Dr Jacek Kurzępa mówił wręcz o syndromie pozbawienia wartości etycznych i moralnych mieszkańców zachodniego pogranicza, o dominującej tam mentalności przybyszów znikąd. Ci ludzie pozostawili swój kręgosłup kulturowy na wschodzie i w centrum kraju, skąd przybyli. Na zachodzie nie zakorzenili się, obawiając się powrotu Niemców. Swoje poczucie tymczasowości i filozofię liberalizmu moralnego przekazali następnym pokoleniom. Tu się zawsze coś kombinowało, dobro wspólne traktowało jako niczyje.

Otwarcie granicy polsko-niemieckiej na początku ery Edwarda Gierka sprzyjało współpracy przestępców

Jacek Kurzępa – socjolog, doktor nauk humanistycznych, pracownik Instytutu Socjologii Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Tadeusza Kotarbińskiego w Zielonej Górze, terapeuta – prowadzi grupy wsparcia dla uzależnionych od narkotyków i alkoholu, bada metodą obserwacji uczestniczącej zjawiska patologiczne wśród nieletnich.

Efektem tych badań są prace: „Młodzież pogranicza – juma”, wyd. Lubelskie Towarzystwo Naukowe, 1998 oraz „Młodzież pogranicza – świnki”, która ma się ukazać w maju br. nakładem Wydawnictwa Impuls w Krakowie.

z obu krajów. Polacy przywozili z NRD towar u nas wówczas deficytowy. Żeby go nabyć, musieli współpracować z Niemcami, kupować od nich marki, handlować dewizami. Pracujący w NRD obrabiali w dobrzyt nie tylko lato, że zarab. w twardej walucie, ale również dlatego, że zajmowali się przemytem.

Wśród jumaczy były nie tylko dzieci bezrobotnych, ale i oficerów SG, lekarzy i prokuratorów. Zdeklarowany jumacz traktował normy moralne jako niepotrzebne, dlatego nie istniały one także wewnątrz tych grup. Gdy w czasie włamania do sklepu w Belgii jeden z jumaczy został postrozelony, koledy zostawili brojącego knia w samochodzie.

Przestępstwo stało się powszechnie akceptowanym sposobem osiągnięcia sukcesu materialnego. Z jednej strony występują rodziny jedzące na targowisku, gdzie tylko ojciec zarejestrował swoją działalność i odprowadza podatek i składki na ZUS. Żona i dzieci są zatrudnieni nielegalnie. Wszyscy sprzedają na tzw. podkładkę, która jest dowodem kupna-sprzedazy tylko części towaru. Reszta to towar nielegalnego pochodzenia, który można sprzedawać w nieskończoność, bo w razie kontroli pokazuje się ciągle ten sam dokument. Otoczenie nie traktuje takiego postępowania jako moralnie naganne.

Na drugim biegunie jest prostytucja nieletnich. Dr Jacek Kurzępa badał 96 dziewcząt i 64 chłopców, wśród tych ostatnich połowę stanowiły prostytutki homoseksualne. Wszyscy badani wskazywali na ekonomiczne przyczyny swojego działania, wszyscy także akceptowali prostytucję jako sposób zarabiania na życie. Przyznawali, że namówili ich do tego również poznanii na dyskotekach i techno-party.

Granica – kuszące miejsce dla przestępców



MOŻEMY ŻYĆ BEZPIECZNIEJ

Moją wizytę w Zgorzelcu wywołał telefon znajomej, która w alarmującym tonie opisywała, jak miasto zalewane jest przez narkotyki.

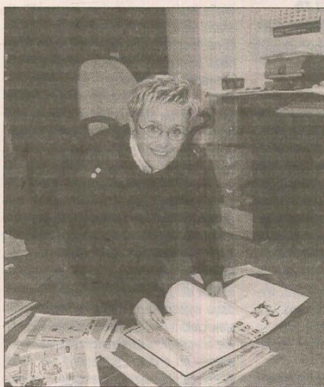
– Nie jest tak źle – uspokaja podkom. Iwona Leszczyńska, rzecznik prasowy komendanta powiatowego Policji w Zgorzelcu, choć nie ukrywa, że zagrożenie istnieje.

W roku 2000 w całym powiecie zgorzeleckim prowadzone były 63 postępowania z ustawy o zapobieganiu narkomanii oraz 116 postępowań przeciwko narkomanom o sprawy kryminalne (włamania, kradzieże). W 1999 roku odpowiednio: 40 i 85. Nie są to liczby niepokojące, by jednak nie dopuszczać do wzrostu tego rodzaju przestępstw, w Komendzie Powiatowej Policji od 1 lutego tego roku działa Zespół ds. Przestępczości Narkotykowej. Ma on już na swoim koncie pierwsze sukcesy. W lutym

dzionych aut. Gospodarza nie udało się jednak zatrzymać – nie przebywał w domu. W marcu natomiast zatrzymano kierowcę, który w swoim fiacie 126p przewoził 10,635 kg marihuany. O zwalczaniu handlu narkotykami myślimy w Zgorzelcu zresztą i wcześniej. Dowodem na to choćby dwudniowa akcja

„NOS”

przeprowadzona w grudniu ubiegłego roku wspólnie przez Policję i Straż Graniczną. Pierwszego dnia pięć ovczarków niemieckich i jeden labrador przeszukiwało korytarze i toalety w Zespole Szkół Energetycznych, Zespole Szkół Licealnych i Zespole Szkół Zawodowych. W każdej z nich psy odnalazły w ubikacjach woreczki po narkotykach; niektóre ze śladowymi ilościami marihuany. Drugiego dnia sprawdzone zostały: Zespół Szkół Zawodowych im. E. Plater, Gimnazjum Samorządowe oraz Zespół Szkół Agrobiznesu. Tym razem nie znaleziono żadnych narkotyków ani śladów po nich. Najprawdopodobniej osoby



Pani rzecznik przy pracy

by rozprowadzające „maryskę” i kwasy przeniosły towar poza szkoły, spodziewając się kolejnych kontroli. Akcja „Nos” nie będzie ostatnimi tego rodzaju działaniami Policji i Straży Granicznej. Możliwe, że psy trafią nawet do szkół podstawowych.

OD SAMOCHODÓW PO KOLOROWY ZŁOM

W zgorzeleckiej komendzie funkcjonuje jeszcze jeden zespół specjalny – kilkunastu policjantów zajmujących się tzw. przestępczością samochodową. Grupa ta podjęła działania zapobiegawcze, co doprowadziło do

ograniczenia liczby kradzionych pojazdów (np. w grudniu 2000 r. – 45, w styczniu br. – 44, w lutym – 20), oraz rozpoznawcze, mające na celu deintegrację środowiska złodziei. W marcu na gorącym uczynku – podczas rozbiierania na części passata – zatrzymano 6 mężczyzn, mieszkańców gminy Zgorzelec i Sulikowa, którym prokuratura postawiła zarzut, że od listopada 2000 roku do marca 2001 roku dokonali kradzieży 13 samochodów oraz usiłowali skraść 6 innych aut. Wkrótce wpadła kolejna grupa, również 6-osobowa – ze Zgorzelca, Sulikowa i Pieńska, mająca na koncie kradzieże wozów w Zgorzelcu i Lubaniu.

Na liście sukcesów „samochodziarzy” można jeszcze dopisać odnalezienie kilkunastu aut pochodzących z kradzieży, odyskanie naczepty z ciągnikiem siodłowym marki MAN, przejęcie przedmiotów służących do popełniania przestępstw. Utrudnione życie mają nawet ci przestępcy, o których zgorzelecka Policja ma operacyjną wiedzę, że są złodziejami samochodów, lecz przeciwko którym nie ma (jeszcze) do-

wodów. Nękani są częstszymi kontrolami pojazdów, dokumentów, mandatami za każde wykroczenie drogowe itd.

Gorzej wiedzie się nie tylko złodziejom samochodów. Rozbita została szajka nękająca mieszkańców miasta licznymi kradzieżami kabli telefonicznych, a mająca również na swym koncie włamanie do zakładów „Famao”. Wszyscy sprawcy są niepełnoletni i o ich najbliższej przyszłości zadecyduje sąd. Właścicielka punktu skupu złomu oskarżona została natomiast o paserstwo.

Szybko zakończyła się też działalność grupy włamywaczy, która na przełomie 2000 i 2001 roku okradła kilka obiektów handlowych i usługowych w centrum Zgorzelca. Zintensyfikowanie działań rozpoznawczych doprowadziło do ustalenia w krótkim czasie nazwisk sprawców oraz paserów. Do aresztu trafiło 5 dwudziestoparolatków, z których jeden odpowie nie tylko za włamy, ale też za posiadanie marihuany. Możliwe, że nastąpią też kolejne zatrzymania. Przy tej sprawie Policja podkreśla dobrą współpracę z mieszkańcami rejonów, w których działała szajka – to ona zdecydowała w znacznej mierze o szybkim rozbiuciu przestępczej grupy.

POLICJA + SPOŁECZEŃSTWO = PRZESTĘPCY BEZ SZANS

Nie tylko podczas tego rodzaju specjalnych działań, ale i na co dzień współpraca ze społeczeństwem układa się najgorzej. Zgorzelecka policja zadbała zresztą o odpowiednią oprawę informacyjną swoich poczynań prowadzonych w ramach „Bezpiecznego miasta” – po mieście jeździ autobus z billboardem o treści: Policja + Społeczeństwo = Przestępcy bez szans. Na karoferii umieszczono także numer Policyjnego Telefonu Zaufania oraz Polimisia, czyli maskotkę policji powiatu zgorzeleckiego (wyrukowano ją również na ponad 2 tys. znaczków odbłaskowych, które Policja rozdada dzieciom ze szkół podstawowych). Wspomniany billboard jest jedną z form realizacji programu „Zapobieganie przestępczości na terenie

powiatu zgorzeleckiego i miasta Zgorzelca we współpracy z policją niemiecką pod hasłem: „Możemy żyć bezpieczniej” opracowanego przez Zespół Prewencji Kryminalnej. Jego celami są: penetracja i rozpoznanie środowisk przestępczych, zapobieganie przestępczości i zjawiskom kryminogennym, wzrost bezpieczeństwa obywateli Polski i Niemiec w mieście i powiecie, zwalczanie przestępczości gospodarczej na przejściach granicznych (we współpracy ze Strażą Graniczną).

Elementy programu stanowią m.in. wspólne szkolenia policjantów polskich i niemieckich z Görliitz, których tematami są: prewencja kryminalna, zasady budowania wspólnych programów prewencyjnych, obowiązujące w obu krajach prawa o ruchu, kolportaż broszur instruujących po polsku i niemiecku, jak ograniczyć ryzyko zostania ofiarą przestępców itd. Materiały ze szkoleń zostaną wydane na płytach CD. Środki na realizację programu „Możemy żyć bezpieczniej” otrzymano z funduszu PHARE Cross Border. □

IWONA LESZCZYŃSKA
PRZEMYSŁAW KACAK
zdj. P. Kacak



„BEZPIECZNE TARNOBZESKIE”

NIE SPOCZAĆ NA LAURACH

Od czerwca 1996 r. realizowany jest w Tarnobrzegu program „Bezpieczne miasto”, w 1998 r. rozszerzono go o tzw. „Bezpieczny ogród”. Od maja 2000 r. realizowane jest z kolei „Bezpieczne Tarnobzescie”, obejmujące nie tylko sam Tarnobrzeg, ale i wszystkie cztery gminy wchodzące w skład powiatu. Jest to program przeciwdziałania przestępczości i innym patologiom społecznym, który będzie prowadzony do 2004 roku. A 20 czerwca Sąd Okręgowy w Tarnobrzegu zarejestrował stowarzyszenie pod nazwą „Bezpieczne miasto Tarnobrzeg”.

We wszystkich tych inicjatywach ma swój udział Policja (niegdys rejonowa, dziś miejska, ale obejmująca swym zasięgiem również powiat ziemski) na czele z mł. insp. Zbigniewem Matysem. I władze samorządowe, które – zarówno kolejni prezydenci i przewodniczący Rady Miasta Tarnobrzega, jak i później starosta i szef rady powiatowej – podejmują i popierają każdą słuszną inicjatywę, służącą zwiększeniu bezpieczeństwa. Dość powiedzieć, że na czele zarządu stowarzyszenia „Bezpieczne miasto Tarnobrzeg” stanął przewodniczący Rady Miasta Jacek Brycki, a jego skarbnikiem został znany już z naszych łamów animator współpracy ze społeczeństwem asp. sztab. Tadeusz Gdawski.

– Panie Tadeuszu, stowarzyszenie rozpoczęło działalność od zaliczenia rachunku bankowego. I na tym się skończyło? – W żadnym wypadku. Z naszej inicjatywy opracowano dokumentację techniczną monitoringu wizyjnego miasta. Dziś stanowi ona część majątku stowarzyszenia, a 5 stycznia br. system oddano do eksploatacji. Na razie pracują 3 kamery obrotowe, dobrze zabezpieczone przed zniszczeniem i umieszczone w neralwicznych punktach Tarnobrzega. Połączone są one z centrum nadzoru w KMP. Ten nowoczesny system cyfrowy (dość powiedzieć, że może działać bez nadzoru przez kilka dni, jeśli się go odpowiednio zaprogramuje) może być rozbudowywany w miarę potrzeb i w miarę pozyskanych środków.



– Podobno w Tarnobrzegu pojawił się już także „metalowy policjanci”? – To trzy pomarańczowe słupki alarmowe crime stoppers połączone z dyżurnym KMP. Istnieją od lata ubiegłego roku i również mamy szansę sukcesywnie rozwijać ten system szybkiego powiadomienia o zdarzeniu. – W lokalnej prasie („Nowiny”, „Super Nowości”, „Echo dnia Podkarpacia”, „Tygodnik Nadwiślański”, „Siarka”, „Merkurusz Tarno-

muje) może być rozbudowywany w miarę potrzeb i w miarę pozyskanych środków.

– Podobno w Tarnobrzegu pojawił się już także „metalowy policjanci”?

– To trzy pomarańczowe słupki alarmowe crime stoppers połączone z dyżurnym KMP. Istnieją od lata ubiegłego roku i również mamy szansę sukcesywnie rozwijać ten system szybkiego powiadomienia o zdarzeniu.

– W lokalnej prasie („Nowiny”, „Super Nowości”, „Echo dnia Podkarpacia”, „Tygodnik Nadwiślański”, „Siarka”, „Merkurusz Tarno-

W HOŁDZIE POMORDOWANYM



6 kwietnia br. przed obeliskiem Poległym Policjantom – Rzeczpospolita Polska na dziedzińcu Komendy Głównej Policji odbyły się uroczystości upamiętniające 61. rocznicę zbrodni katyńskiej.

Wzięli w nich udział m.in.: szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego minister Marek Siwiec, wojewoda mazowiecki Antoni Pietkiewicz, podsekretarz stanu w MSWiA Antoni Podolski, duszpasterz Policji bp Marian Duś, kierownictwo KGP z pierwszym zastępcą komendanta głównego Policji nadinsp. Ireneuszem Wachowskim na czele, przedstawiciele Straży Granicznej, Żandarmerii Wojskowej, Państwowej Straży Pożarnej, związków zawodowych policjantów oraz stowarzyszeń „Rodzina Policyjna”, „Rodzina Policyjna 1939” i „Rodzina Katyńska”.

Po wciągnięciu flagi państwowej na maszt i zapaleniu symbolicznego znicza pierwszy zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Ireneusz Wachowski podkreślił, że kwietniowe uroczystości na dziedzińcu KGP stały się już policyjną tradycją. Oddajemy w nich hold tysiącom niewinnych ofiar – polskim policjantom, którzy do końca pozostali wierni ojczyźnie. Komendant Wachowski przypomniał chlubne tradycje policyjnej formacji w tworzeniu państwowości polskiej, wojnie polsko-bolszewickiej, umacnianiu prawa i porządku publicznego w okresie II Rzeczypospolitej oraz tragedii funkcjonariuszy polskich służb mundurowych w sowieckich obozach zagłady, o której skrutna prawda wy-



szła na jaw dopiero po 50 latach zakłamania. „Mińsk, Ostaszów, Kalinin, Miednoje – podkreślił nadinsp. Wachowski – to nie tylko miejsca kaźni. To również symbole bohaterstwa i bezgranicznego patriotyzmu, o których nigdy nie wolno nam zapomnieć”.

Tragiczne losy polskich policjantów przypomniał także w swoim wystąpieniu Leonard Suchan, prezes Warszawskiego Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939”.

W intencji pomordowanych i poległych policjantów pomodlił się duszpasterz Policji bp Marian Duś. Następnie odbył się apel poległych. Zgromadzeni minutą ciszy uczcili pamięć bohaterów policjantów – ofiar barbarzyńskiego systemu totalitarnego.

Złożenie wieńców i kwiatów zakończyło pierwszą część uroczystości z okazji 61. rocznicy zbrodni katyńskiej. Część druga odbyła się w Poli-



cyjnym Domu Kultury. Było nią otwarcie historycznej wystawy „Pamiętamy...”, poświęconej tragedii funkcjonariuszy Policji Państwowej. □

Jerzy Paciorkowski
zdj. Krzysztof Potocki

OSTASZKOWSKA ROCZNICA

Przy Pomniku Grobie Policjanta Polskiego w Katowicach odbyły się uroczystości upamiętniające 61. rocznicę likwidacji obozu w Ostaszówce i śmierci więzionych tam około 5800 funkcjonariuszy Policji Państwowej, w tym około 900 policjantów ze Śląska.

W uroczystościach zorganizowanych i prowadzonych, jak corocznie, przez Witolda Banasia, przewodniczącego Ogólnopolskiego Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939 r.” uczestniczył wojewoda śląski Wilibard Winkler, pierwszy zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Ireneusz Wachowski oraz śląski komendant wojewódzki nadinsp. Mieczysław Kluk. Licznie przybyły delegacje Policji, władz, instytucji i samorządów. Szczególnie dopisała młodzież szkolna. Młodzi ludzie przedstawili okolicznościowy program artystyczno-wspomnienny.

Uczestnicy uroczystości oddali hold pomordowanym. Złożyli na grobie wieńce i wiązanek kwiatów. Odczytano apel poległych. Kompania honorowa oddała 3 salwy honorowe. □

AKP



brzeski”), a także w telewizji kablowej i radiu ukazują się informacje, wywiady i większe publikacje poświęcone pracy Policji. Tak jak dawniej organizuje Pan, teraz jako specjalista ds. prewencji kryminalnej, konkursy dla dzieci, pogadanki, wydaje, dzięki sponsorom, setki lub tysiące książeczek dla dzieci i ich rodziców, obłasków dla maluchów, koszulek i czapek z logo „Bezpiecznego miasta”, kalendarzy i metalowych znaczków, długopisów zachęcających do przyjaźni z panem policjantem... Współorganizuje wraz ze Stowarzyszeniem Katolickim „Wspólnota” rodziny.

– Zaczne od współpracy ze środkami masowego przekazu. To dla Policji sprawa bardzo ważna. Nagłośnienie naszych działań i inicjatyw odbija się szerokim echem wśród mieszkańców. Z mediami żyjemy bardzo dobrze.

To samo dotyczy samorządów, parafii, domów kultury, klubów sportowych i organizacji. Wspólnymi siłami można więcej zdziałać.

– A co, poza „propagandą”, robi sama Policja?

– Po przyjęciu podpisanego przez prezydenta miasta, starostę

i komendanta miejskiego Policji programu „Bezpieczne Tarnobrzęskie” rozszerzyła się znacznie działalność prewencyjna jednostek i komórek organizacyjnych Policji. Dzięki energii pierwszego zastępcy komendanta miejskiego podkom. Grzegorza Śmiecha do działań na szerszą skalę włączył się ruch drogowy, którego funkcjonariusze przeprowadzili np. eliminacje do Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy o Ruchu Drogowym, akcje „cytrynowy mandat” (dzieci zwracają uwagę kierowcom na konieczność zachowania bezpiecznej prędkości w pobliżu szkół – jabłko dają wzorowym, cytrynę zaś zjadają piraci), policjanci udzielają też porad użytkownikom pojazdów.

Dzięki zakupieniu trzech urządzeń do znakowania trwałego przedmiotów oraz czternastu pisaków UV do tajnego znakowania rowerów przeprowadzamy takie działania w KMP Komisarjat w Baranowie Sandomierskim i Nowej Dębce oraz dzielnicowicz z Sobowa włączyli się do akcji, preferując turnieje sportowe i konkursy. Wiele z tych imprez odbywa się co roku. Ale np. plac do jeżdżenia na deskorolkach i łyżworolkach, usytuowany w pobliżu komendy, oddano nie

tak dawno, a obecnie kończą się uzgodnienia w sprawie budowy ścieżki rowerowej. Dzięki dobrej atmosferze służby do działań prewencyjnych włączyli się niemal wszyscy, słowna uznania należą się zwłaszcza zespołowi ds. nieletnich, a także – co sobie bardzo cenię – rzecznikowi prawowemu komendantowi, pani Beacie Wrone. Współpracujemy na bieżąco.

– Krytycy programów prewencyjnych Policji podnoszą zawsze problem zależności stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego od działań w zakresie prewencji kryminalnej. Najczęściej nie widzą bezpośredniego wpływu działań „propagandowych”...

– Sam Tarnobrzeg był miastem wojewódzkim i liczy ponad 50 tys. mieszkańców. Powiat ziemski to drugie tyle. Mogę powiedzieć z pełnym przekonaniem, że w Tarnobrzegu z każdym rokiem zmniejsza się liczba przestępstw i wykroczeń. W wielu miejscowościach bezpośrednio po reformie administracyjnej nastąpił wzrost zagrożenia. Tymczasem u nas właśnie w roku 1999 było znacznie bezpieczniej. Liczba przestępstw spadła na terenie całego powiatu o ponad 17 procent, a w samym mieście o prawie 30 procent. Miał sam

spadek osiągnięto w gminie Baranów Sandomierski.

– W uznaniu Pana zasług w dziedzinie prewencji kryminalnej został Pan w roku ubiegłym laureatem II nagrody „Hetmana” przyznawanej przez ogólnopolską kapitułę poznańskiej Fundacji na rzecz Bezpieczeństwa Obywatelskiego G-7. W tym roku w Poznaniu, na rozdanie nagród, wygłosił Pan krótkie przemówienie do laureatów...

– Tym razem KGP nie wytypowała mnie do konkursu. Bała się, że wygrałbym? Zartuję, trzeba ustąpić miejsca innym. A wracając do poprzedniego pytania, każdego roku tarnobrzeńska policja notuje większą liczbę zgłoszeń o występujących zagrożeniach i o podejrzanych sprawcach, a nasi dzielnicowicz ci z Tarnobrzega, którymi dawniej kierowałem, teraz pod przewodnictwem st. asp. Stanisława Przygody, i ci z terenu) dzięki samorządowi wyposażeni są w telefony komórkowe, których numery zostały odpowiednio rozprowadzane. To owocuje wzrostem wykrywalności, a zwłaszcza większą liczbą ujęć sprawców na gorącym uczynku.

– Ale ile w tym wymiernych efektów prewencji kryminalnej?

– Nie sposób tego obliczyć. Zapewniłbym jednak, że następuje stopniowa poprawa świadomości społecznej w kwestii współodpowiedzialności za bezpieczeństwo i porządek publiczny. Coraz więcej obiektów objętych jest ochroną techniczną i fizyczną. Utworzyliśmy w mieście Ośrodek Interwencji Kryzysowej...

– A największe problemy?

– Nigdy ich nie zabraknie. Mimo szerokiego poparcia inicjatyw Policji, dziś zarówno jej samej, jak i potencjalnym sponsorom brakuje środków finansowych. Poza tym – co dla ludzi związanych od lat z prewencją kryminalną nie jest tajemnicą – zmiana mentalności społecznej, a głównie chodzi tu o zaufanie do Policji – następuje znacznie wolniej, niż byśmy tego chcieli.

– Dzięki za rozmowę i życzę – także sobie – aby to zaufanie społeczne zwiększało się z każdym rokiem. □

MARCEL TABOR
zdj. archiwum

PS Miło nam poinformować, że za swoją działalność prewencyjną asp. szt. Tadeusz Gadawski wyróżniony został 10 lipca 2000 r. Srebrnym Krzyżem Zasługi.

ComputerLand®

Myśleć bez ograniczeń

SŁOWA UZNANIA

Z satysfakcją odnotowujemy przykłady pozytywnej oceny Policji przez społeczeństwo. Oto jeden z kolejnych listów do komendanta głównego Policji z podziękowaniem.

Pragniemy z wielką radością i satysfakcją przekazać na Pana ręce serdeczne podziękowania st. sierż. Markowi Popławskiemu, dzielnicowemu z komisariatu w Milanówku.

W nocy z 4 na 5.02.2001 roku do naszej firmy w Milanówku dokonano włamania, w wyniku którego skradziono formy potrzebne do produkcji opakowań z plastiku, wartości 100 000 zł, co było tylko wartością wymierną. Dużo większą wartość stanowiła dla nas niemożność zrealizowania zamówień, a w konsekwencji nawet zamknięcie zakładu, w wyniku czego pracę straciłoby 19 osób.

Dzielnicy st. sierż. Marek Popławski ukłonił się przed Panem w sposób zdecydowany i profes-

sjonalny. W wyniku podjętych działań w bardzo krótkim okresie odzyskaliśmy wszystkie skradzione formy.

Dzięki takim policjantom, jak st. sierż. Marek Popławski, można mieć przekonanie, że Policja z pełnym zaangażowaniem służy obywatelom pomocą w codziennych kłopotach, przez co wzrasta wzajemne zaufanie, a my czujemy się bezpiecznie.

Jeszcze raz pragniemy na ręce Pana Komendanta złożyć podziękowanie za postawę pana Marka Popławskiego, mając pewność, że takich policjantów jest i będzie w Policji coraz więcej.

Z wyrazami szacunku

ANDRZEJ WYDERKO
MACIEJ ROKOSZ

RADCA PRAWNY INFORMUJE

DOPLATA DO WYPOCZYNKU DLA POLICJANTÓW I CZŁONKÓW ICH RODZIN

Z dniem 10 marca 2001 r. weszło w życie rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 9 lutego 2001 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie ustalenia rodzaju i zakresu świadczeń socjalnych i bytowych przysługujących policjantom i członkom ich rodzin (Dz.U. nr 13, poz.121), które wprowadziło nowe zasady ustalania wysokości świadczenia pieniężnego w postaci dopłaty do wypożyczenia dla policjanta i członków jego rodziny oraz terminy wypłaty i warunki składania wniosków o przyznanie tego świadczenia.

W rozumieniu par. 1 pkt 1 lit. b) w związku z par. 2 tego rozporządzenia, od 1 stycznia 2001 r. dopłata do wypożyczenia dla każdego policjanta i uprawnionego członka jego rodziny ustalana jest w wysokości stanowiącej 26,35 proc. kwoty bazowej dla policjantów nie objętych obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym i rentowym, ogłaszanych corocznie w ustawie budżetowej.

W dotychczasowym stanie prawnym świadczenie to przysługiwało w wysokości stanowiącej 65 proc. minimalnej stawki uposażenia zasadniczego w najniższej grupie za-

szeregowania policjanta dla każdej uprawnionej osoby.

Również w sposób odmienny prawodawca uregulował termin wypłaty tego świadczenia.

W myśl par. 1 pkt 2 rozporządzenia jego wypłata następuje w terminie 30 dni od dnia złożenia przez policjanta wniosku o przyznanie świadczenia. Wzór tego wniosku został określony w załączniku do rozporządzenia.

Jednocześnie zniewielżone rozporządzenie wprowadza katalog przesłanek warunkujących złożenie przedmiotowego wniosku. Uprawniają one do jego złożenia m.in. nie wcześniej niż po przedstawieniu dowodu opłaty lub przedpłaty za pobyt osoby uprawnionej w ośrodku wczasowym, na kolonii lub obozie młodzieżowym oraz nie wcześniej niż na 30 dni przed rozpoczęciem urlopu czy zwolnieniem ze służby.

Nowe rozwiązania prawne powinny zapewnić spójność i przejrzystość w stosowaniu przepisów normujących socjalno-bytowe uprawnienia policjantów i członków ich rodzin.

WISŁAWA BURBO

Ośrodek WYPOCZYNKOWY MSWIA DAFNE w Zakopanem

zaprasza

do korzystania z USŁUG wycieczkowych.



Ceny pobytu dla FUNKCJONARIUSZY i Pracowników Cywilnych oraz EMERYTÓW, Rencistów, a także RODZIN po poległych FUNKCJONARIUSZACH MSWIA bardzo PRZYSTĘPNE.

Pełna INFORMACJA pod numerami telefonów:
(0-18) 20-66-006 i 7
(0-18) 20-149-65.

Rodzine tragicznie zmarłego
mł. insp. mgr. Zbigniewa NOWAKA
serdeczne wyrazy współczucia

składają
pracownicy Biura Spraw Obronnych MSWiA

WALCZYĆ Z PORNO-BIZNESEM

Od 21 do 23 marca br. w CSP w Legionowie odbyło się szkolenie policjantów z pionu kryminalnego dotyczące zwalczania przestępstw związanych z produkcją i rozpowszechnianiem materiałów pornograficznych, w tym w sieci Internet. Uczestniczyli w nim przedstawiciele komend wojewódzkich, miejskich i komisariatów.

Szkolenie zorganizował Zespół ds. Patologii Społecznych, działający w ramach Wydziału Kryminalnego Biura Koordynacji Służby Kryminalnej KGP. Zajmuje się on koordynowaniem działań wykrywających i zwalczających przestępstwa związane z produkcją (w aspekcie dotyczącym handlu ludźmi, gdyż sama prostytucja nie jest u nas karalna), sektami religijnymi, mniejszościami narodowymi, narkotykami oraz produkcją i rozpowszechnianiem materiałów pornograficznych, w tym w sieci Internet.

– Jest ono szczególnie groźne – powiedział mł. insp. Bogusław Tomtała z Zespołu ds. Patologii Społecznych – gdyż na stronach WWW coraz częściej pojawiają się materiały z udziałem dzieci.

Uczestniczącym w szkoleniu funkcjonariuszom zagadnienie to przedstawiono tak od strony teoretycznej, jak i praktycznej. Walka z porno-biznesem od latychy bowiem nie należy. Jedną z przyczyn jest – jak

mówił w swym wykładzie dr n. hum. Zbigniew Izdebski z Wydziału Pedagogicznego UW oraz Instytutu Pedagogiki Społecznej WSP w Zielonej Górze – niedostrzeżenie problemu przez pewne grupy społeczne, a co za tym idzie nieobecność programów zapobiegawczych. Zwalczanie zjawiska utrudnia też brak ścisłej definicji pojęcia pornografia oraz bardzo ogólne, dające możliwość dosyć swobodnej interpretacji, przepisy prawne (chodzi o art. 200 i 202 k.k.). O tym m.in. mówili Andrzej Kremplewski, wykładowca Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji UW oraz współpracownik Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka oraz nadkom. Marek Tymczyszyn z Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego Biura Koordynacji Służby Kryminalnej KGP, który zalecał zwracanie szczególnej uwagi na dokładne zabezpieczanie dowodów w trakcie postępowania przygotowawczego.

Przedstawicielka Interpolu opisała, jak Interpol, który skupia 178 państw, radzi so-

bie ze zwalczaniem pornografii w Internecie. Został też poruszony problem pornografii wirtualnej, czyli produkowanej komputerowo. Na świecie trwa dyskusja, czy jest ona karalna.

O produkcji i rozpowszechnianiu materiałów pornograficznych, także w Internecie – w aspekcie przedsięwzięć operacyjno-rozpoznawczych – mówiła kom. Tatjana Papaj z Zespołu ds. Patologii Społecznych. Ciekawy był też wykład podinsp. Jana Hajdukiewicza, kierownika zespołu komputerowego w Biurze Koordynacji Służby Kryminalnej KGP, zajmującego się ściąganiem przestępstw dokonywanych za pośrednictwem Internetu.

Po części teoretycznej policjanci zasiadli do komputerów. Uczyli się, jak wyszukiwać w Internecie programy z pornografią i jak je przetwarzać, choć aż dziesięć województw nie ma jeszcze wejścia na strony WWW.

Internet jest dla prawa nowym, nieznanym medium, dlatego Policja przygotowuje się do walki z zagrożeniami, jakie niesie wykorzystanie tej sieci do popełniania przestępstw. Muszą jednakże powstać odpowiednie procedury prawne i struktury do zwalczania tego typu przestępczości. □

GRAŻYNA BARTUSZEK

KOMENDANT WOJEWÓDZKI POLICJI w Bydgoszczy ogłasza konkurs na stanowisko KOMENDANTA MIEJSKIEGO POLICJI w Bydgoszczy

Do podstawowych obowiązków komendanta miejskiego Policji w Bydgoszczy należeć będzie realizacja ustawowych zadań oraz kierowanie i zarządzanie jednostką Policji na terenie miasta i powiatu.

Do konkursu przystąpić mogą oficerowie:

- ★ aktualnie pełniący służbę w Policji
- ★ posiadający wykształcenie wyższe z tytułem magistra
- ★ ze stażem służby w Policji nie mniejszym niż 6 lat, w tym co najmniej 2 lata na stanowiskach kierowniczych.

Zainteresowani udziałem w konkursie proszeni są o składanie ofert zawierających:

- ★ list motywacyjny wraz z koncepcją pracy na stanowisku komendanta miejskiego umożliwiającą auto-prezentację przed komisją konkursową
- ★ życiorys zawodowy wraz z dokumentami potwierdzającymi przebieg dotychczasowej kariery zawodowej
- ★ przebieg służby w Policji, potwierdzony przez właściwą komórkę kadrową
- ★ odpis dyplomu ukończenia studiów wyższych
- ★ odpisy dokumentów potwierdzających posiadane kwalifikacje zawodowe
- ★ zaświadczenie lekarskie stwierdzające brak przeciwwskazań do służby na stanowisku kierowniczym
- ★ adres do korespondencji oraz nr telefonu kontaktowego.

Dokumenty wchodzące w skład oferty powinny być usystematyzowane we wskazanej powyżej kolejności, w sposób trwały przeszyte i uzupełnione spisem zawartości.

Oferte należy przesać w zamkniętej kopercie pod adresem:

Wydział Kadry i Szkolenia Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy
85-090 Bydgoszcz, ul. Powstańców Wielkopolskich 7

z dopiskiem:

„Konkurs na stanowisko komendanta miejskiego Policji w Bydgoszczy”
– do dnia 30 kwietnia 2001 roku.

O terminie i szczegółowym harmonogramie przeprowadzenia konkursu kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.

Dodatkowych informacji związanych z konkursem udziela naczelnik Wydziału Kadry i Szkolenia KWP w Bydgoszczy, tel. miejski (0-52) 328-54-40, tel. resortowy 54-40 oraz pod numerami 50-35 lub 54-47.

KOMENDA GŁÓWNA POLICJI

Biuro Logistyki Policji

z siedzibą w Warszawie, ul. Domaniewska 36/38

zaprasza do składania ofert na zakup niżej wymienionych materiałów:

- armatura i rury wodociągowe, kanalizacyjne, centralnego ogrzewania i wentylacji
- osprzęt elektryczny
- materiały budowlane.

Ww. materiały oferowane są jako materiały pełnowartościowe.

Część oferowanego asortymentu materiałowego to towar niepełnowartościowy.

Dodatkowe informacje oraz wzór oferty uzyskać można w pokoju nr 410, ul. Domaniewska 36/38. Upoważnieni do kontaktów z oferentami są Grażyna Jabłońska, tel. (0-22) 60-130-71 lub Robert Tekiel, tel. (0-22) 60-132-97.

Oferty należy składać listem poleconym lub osobiście w zapieczętowanych kopertach, z dopiskiem „Konkurs ofert – materiały budowlane” pod adresem: Biuro Logistyki Policji, 02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 36/38 (pokój nr 406), w ciągu 14 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Oferenci, którzy złożyli najkorzystniejszą cenę nabycia, powiadomieni zostaną listownie w terminie 7 dni od otwarcia ofert. Oferenci, których oferty nie zostały przyjęte, nie będą powiadamiani.

MSPO to targi wyposażenia sił zbrojnych oraz służb podległych Ministrowi Spraw Wewnętrznych i Administracji, największe w Polsce i jedno z największych w Europie targi o charakterze militarnym. Skupiają one producentów prezentujących swoje wyroby w następujących kategoriach:

- Sprzęt pancerny,
- Uzbrojenie klasyczne, sprzęt raketowy i materiały wybuchowe,
- Sprzęt inżynieryjny,
- Sprzęt i materiały wojsk chemicznych,
- Sprzęt radioelektroniczny oraz optoelektroniczny pola walki i dowodzenia,
- Sprzęt i systemy łączności pola walki,
- Urządzenia metrologiczne,
- Sprzęt samochodowy,
- Sprzęt lotniczy i obrony powietrznej,
- Uzbrojenie i sprzęt marynarki wojennej,
- Urządzenia i sprzęt infrastruktury obronnej,
- Techniczny sprzęt służb materiałowych, żywność, umundurowanie oraz materiały pędne i ciecze eksploatacyjne,
- Pozostałe wojskowe urządzenia obronne i sprzęt techniki operacyjnej służb policyjnych.

IX

MIĘDZYNARODOWY SALON PRZEMYSŁU OBRONNEGO

pod patronatem PREMIERA RP



MSPO 2001

KIELCE, 3-6.09.2001

Biuro organizacyjne



ŚWIĘTOKRZYSKA AGENCJA ROZWOJU REGIONU S.A.

Warszawska 44, 25-531 Kielce

Adres do korespondencji: Skr. poczt. 1435, 25-001 Kielce
tel. 041 344 33 16, 344 34 13; fax: 344 32 09, 344 63 45
e-mail: targisarr@bptnet.pl www.narda.org.pl/arr/sarr

